

Talmud - co zawiera i czego naucza

Ks. prof. Józef Kruszyński

Tytuł Talmud - co zawiera i czego naucza
Autor Ks. prof. Józef Kruszyński
Miejsce wydania Krzeszowice
Wydano w roku 2001
ISBN 83-88020-32-3
Wydawnictwo Dom Wydawniczy "Ostoja"

Warszawa 1925 r.

Ks. Józef Kruszyński (1877-1953) - profesor i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1925-1933, bibliista, jeden z największych znawców problematyki żydowskiej w międzywojennej Polsce.

Jego publikacje z dziedziny żydoznawstwa to m. in.: **Żydzi i kwestia żydowska**, Włocławek 1920; **Dążenia żydów w dobie obecnej**, Włocławek 1921; **Polityka żydowska**, Włocławek 1921; **Żargon żydowski**, Włocławek 1921; **O narodowy język żydów**, Włocławek 1921; **Żydzi a Polska**, Poznań 1921; **Religia żydów współczesnych**, Włocławek 1923; **Rola światowa żydostwa**, Włocławek 1923; **Dlaczego występują przeciwko żydom?**, Kielce 1923; **Niebezpieczeństwo żydowskie**, Włocławek 1923; **Antysemityzm, Antyjudaizm, Antygoizm**, Włocławek 1924; **Żydzi a świat chrześcijański**, Włocławek 1924; **Stanisław Staszic a kwestia żydowska**, Lublin 1925; **Talmud co zawiera i co naucza**, Lublin 1925.

Fragmenty książki

PRZEDMOWA

Całe żydostwo na świecie stanowi jedną ścisłą spójnię, przeciwstawiającą się wszystkim narodom i wszystkim wyznaniom. Owa spójnia, czy też "sprzysiężenie żydowskie", jak niekiedy lubiano ją nazywać, wywoływała i wywołuje bardzo żywe zagadnienie. W różnych czasach zadawano sobie pytania, dlaczego żydzi, pomimo rozproszenia na świecie, nie stracili solidarności narodowej, wyznania oraz nieprzyjaznego nastroju wobec wszystkich nie wyznających religii żydowskiej? Po większej części odpowiedzi brzmią jednakowo. Powszechny głos, oparty na wielowiekowej obserwacji żydostwa, wskazuje na

Talmud jako na źródło etnicznej spójni, zarówno jak i specyficznych cech charakteru żydowskiego.

Talmud jest wielką księgą żydowskiego wychowania, jest pokarmem duchowym, z którego korzysta całe żydostwo od czasów swego rozproszenia. Skoro jednak ta księga nie straciła swej wartości i znaczenia, musi posiadać w pojęciu żydostwa jakąś niezwykłą wagę i niespożytą moc podtrzymywania nigdy nie gasnących dążeń. Musi ona w duszach wyznawców wzniecać ognisko przesądów, wiodących prostą drogą do fanatyzmu, nienawiści, która jest tak silną, że ani prześladowania ani światło kultury i chrześcijańskiej cywilizacji zgładzić jej nie może. W związku z tymi właściwościami Talmudu jedni będą go wychwalali a inni ganili.

Całe żydostwo uważa Talmud za księgę udzieloną przez Opatrzność, w celu okazania, jak wyjątkowym przywiązaniem darzy Bóg żydów. I Biblia jest księgą świętą, ale Talmud jest czymś wyższym, czymś bardziej, jeżeli tak rzecz można, nadprzyrodzonym. Chrześcijanie posiadają Biblię i uważają ją za natchnioną. Musi tedy żydostwo mieć coś więcej, coś zawierającego objawienie Boże w formie daleko pełniejszej i donioślejszej, aniżeli Biblia.

Taką właśnie rolę ma spełniać Talmud. Autorzy żydowscy wszystkich odcieni nie umieją w słowach wyrazić zachwytu nad tą księgą. Porównują ją niekiedy z Pismem św., ale przypisują Talmudowi daleko szerszy zakres i większe znaczenie. Gdyby nie było Talmudu, Biblia nie mogłaby zastąpić jego roli. Żydostwo nie posiadałoby źródła zasilającego jego wiarę, podtrzymującego nadzieję i kierującego dążeniami "wybranego narodu", nie rozstającego się nigdy z przekonaniem, że on tylko jeden, jedyny, został powołany do głoszenia mesjanizmu wśród narodów świata.

Pisarz żydowski, Emanuel Deutsch ("Co to jest Talmud", polski przekład I. Kramstucka, Wyd. 2, Warszawa 1905, s. 25) mówi, że "Talmud jest czymś więcej niż zbiorem praw, jest to mikrokosmos obejmujący, tak jak Biblia, niebo i ziemię. I zdaje się, iż cała proza i cała poezja, cała nauka, cała wiara i wszelka filozofia świata starożytnego... w nim się ześrodkowała". Niepodobnieństwem tu wyliczać wszystkich pochwał, jakimi żydzi obdarzają Talmud; z tego, co piszą, wynika jasno, że gdyby nie Talmud, nie byłoby tym, czym są, nie zajęliby tego stanowiska, jakie dzisiaj w świecie posiadają. Całkiem inne spotykamy zdania o Talmudzie, gdy zwrócimy uwagę na obóz pozażydowski.

Jeżeli natrafimy na opinie nie potępiające wprost Talmudu, albo też względem niego obojętne, będą one z pewnością pochodzić od ludzi, którzy nie mieli możliwości wgłębienia się w naukę talmudową. Ci zaś wszyscy, co znali Talmud, czytając go w oryginale, wygłaszają bardzo ujemne sądy o religijnej księdze żydowskiej. Z moralności Talmudu wypływają te wszystkie przywary duszy żydowskiej, które nie pozwalają jej na wytworzenie harmonii z wyznawcami innych religii. Jeszcze w średniowieczu, gdy w kołach chrześcijańskich była bardzo słabo rozwinięta znajomość języków semickich, a zwłaszcza hebrajskiego i aramejskiego, żydzi tłumaczyli, że chrześcijanie, nie znając języka Talmudu, nie rozumieją jego pouczeń, a zarazem niesłusznie potępiają to, czego nie znają. Braki te usunięto.

Papież Klemens V w r. 1307 zaleca, aby na wszechnicach katolickich założyć katedry języków semickich. Myśl ta została wcielona w czyn po koncylium w Viennes we Francji, odbytym w r. 1311. W uniwersytetach w Paryżu, w Salamance, w Bolonii i Oksfordzie zostały erygowane katedry semickie. Znajomość języków semickich nie wywołała zmiany w poglądach na wartość i znaczenie Talmudu. Uczeń wskazywali na wyjątkowe wyodrębnienie (ekskluzywizm), jakie ta księga zajmuje w stosunku do wszystkich nie żydów.

Znajdywano w niej źródło wiecznego fanatyzmu i żydowskiej obłądki w stosunku do chrześcijan. Niezdrowy wreszcie sposób wykładu różnych objaśnień i pouczeń

rabinicznych, zawartych w Talmudzie, okrytych szatą tajemniczości, owianych nimbem mistycyzmu, mógł otwierać na oścież drogę wszelkim nadużyciom. Te okoliczności zmuszały niejednokrotnie panujących do wydawania rozporządzeń w celu niszczenia Talmudu.

W drugiej połowie XVI wieku sześć razy ogłaszano dekryty nakazujące masowe palenie ksiąg talmudycznych. Zniszczono tych ksiąg bardzo wiele w różnych miastach niemieckich, zwłaszcza w latach 1553, 1555, 1559 i 1566. Bywały niejednokrotnie wypadki, że sami żydzi, poznawszy światło nauki Chrystusowej i nie odnoszący się bynajmniej nieprzyjacielsko względem swoich dawnych współwyznawców, uświadamiali władze chrześcijańskie o szkodliwości Talmudu i wtajemniczali w sekretny wykład rabinów, mający na względzie różne orzeczenia autorów talmudowych.

Do takich należał przede wszystkim Pfefferkorn w pierwszej połowie XVI wieku w Kolonii. Autorzy żydowscy do dnia dzisiejszego nie mogą tego zapomnieć Pfefferkornowi i nie szcędzą mu barw najczarniejszych. Ruchy wolnościowe, które szły wraz z rozwojem protestantyzmu, osłabiły walkę z Talmudem. Zaczęto Talmud drukować, przerabiać i ustalać tekst, który by obowiązywał całe żydostwo.

Ponieważ i w czasach dzisiejszych księga ta nie przestaje zajmować szerokiego ogółu chrześcijańskiego społeczeństwa, a zwłaszcza u nas, gdzie kwestia żydowska w dobie powojennej staje się szczególnie żywo, uważam za stosowne podać o Talmudzie choćby elementarne wiadomości w świetle obiektywnym, aby czytelnik miał sposobność obznajomienia się z różnymi określeniami, jak: Talmud, Miszna, Gemara itd. W końcu zwrócimy uwagę na znaczenie Talmudu w życiu żydowskim, zarówno jak i na cel, jaki wytknęli sobie twórcy tej księgi.

Nie czuję potrzeby tłumaczenia się przed czytelnikiem, gdyż sam to najlepiej sprawdzi, że pisząc to dziełko, daleki byłem od jakiegokolwiek stronniczości czy niechęci. O ile jakiegokolwiek sprawy, związane z życiem żydowskim, nie są tak oświetlane, jak myślą żydzi, ale podane są bezstronnie, tj. w świetle prawdy, autor narażony jest na bezustanne zarzuty ze strony żydów. Nie wątpię, że i moją skromną pracę takie same czekają losy. Nie mogę się jednak tym zrażać, bo pragnę służyć prawdzie i oświecić polskiego czytelnika w rzeczach, które przez wzgląd na zagadnienia żydowskie w Odrodzonej Polsce nie mogą być dla nikogo obojętne.

Lublin, w dniu św. Hieronima 1924 r.

Ks. Józef Kruszyński

TALMUD

Wszystkie religijne księgi żydowskie poza Pismem św., zebrane w jedną całość, nazywają się Talmudem. Nazwa powyższa w odniesieniu do tych ksiąg jest najpowszechniejszą. Wszystkie inne nazwy, z którymi spotykamy się na kartach niniejszej broszury, będą oznaczały albo składowe części Talmudu, albo też rodzaj wykładu, czyli objaśniania rabinicznych pouczeń. Talmud zaś obejmuje całość.

Talmud jest wyrazem hebrajskim i znaczy to samo, co "nauka", "nauczanie". Pochodzi od wyrazu lamad, co znaczy "nauczać". Talmud tedy w przekonaniu żyda jest nauką, jest niejako zbiorem wszystkich prawd odnoszących się do którychkolwiek dziedzin życia

ludzkiego. Zobaczmy nieco dalej, gdy będzie mowa o treści, że istotnie w Talmudzie rozpatrywane są zagadnienia i udzielane pouczenia ze wszystkich dziedzin życia człowieka.

Dlatego też Talmud w pojęciu rabinów jest nauką nade wszystko, czyli najwszechstronniejszą, obejmującą wszelkie wiadomości. Na powstanie Talmudu mniej więcej w tej formie, w jakiej istnieje dzisiaj, złożyły się dwa różne środowiska. W ciągu III i IV wieku po Chrystusie rabini palestyńscy, skupiający się podówczas w miasteczku Tyberiadzie, które po zburzeniu Jerozolimy uchodziło za ognisko życia religijnego i kulturalnego, wzbogacili na piśmie dawniejszy już spisany zasadniczy zbiór praw, znany pod nazwą Miszna.

Zdania zawarte w Miszni zostały opatrzone obszernym komentarzem. Rabini dawali mnóstwo odpowiedzi na różne zagadnienia natury prawnej, tworząc w taki sposób wielki zbiór, obejmujący wielorakie rozwiązania kwestii prawnych, faktów historycznych i moralnych pouczeń. W taki więc sposób objaśniona Miszna, została nazwana Talmudem jerozolimskim albo palestyńskim. Talmud palestyński, którego kolebką jest Tyberiad, został ukończony w drugiej połowie czwartego wieku po Chrystusie. Istnieją w nim wzmianki o cesarzach rzymskich Dioklecjanie i Julianie Apostacie z czwartego wieku. Co się tyczy rabinów, przechowane są imiona tylko tych, którzy żyli przed r. 350.

O późniejszych nic się nie mówi. Talmud palestyński został napisany w języku aramejskim, objaśnienia dawniejszych rabinów są w języku hebrajskim. Obok tego Talmudu, w wieku piątym i szóstym został zredagowany jeszcze jeden Talmud na podstawie Miszny w Babilonii, dokąd egzemplarz Miszny zaniósł rabin Abba Areka, nazwany Rab, uczeń r. Judy. W Babilonii istniało w owym czasie daleko większe skupienie żydów, aniżeli w Palestynie. Istniały tam głośnie szkoły żydowskie, z których rozchodził się najbardziej wpływowi rabini.

Jak jeden, tak i drugi Talmud nie objaśniają całkowitej Miszny. Talmud jerozolimski zawiera komentarze na 39 traktatów, babiloński zaś na 36 i 1/2. Pomimo to ten ostatni jest daleko obszerniejszy i powszechnie przyjęty przez całe żydostwo. Sporządzony został również w języku aramejskim z przewagą narzecza używanego w Babilonii. Zdania rabinów dawniejszych, przytoczone są po hebrajsku, tak jak w jerozolimskim.

Język Talmudu jest ciemny, myśli pogmatwane. Rabini używali trzynaście sposobów, gdy chodziło o uwydatnianie, czyli objaśnienie reguł i prawideł znajdujących się w Miszni. Taką metodę miał zastosować r. Izmael mieszkający w Palestynie w drugim wieku po Chrystusie. Dopatrzenie się wątku, zarówno jak i prawidłowe wyświetlenie różnych tematów zawartych w Talmudzie jest niełatwe. Objasnienia przepisów rabinicznych posiadają formę pytań i odpowiedzi. Wszystko to zestawiono bardzo niejasno, niekiedy trudno odróżnić pytanie od odpowiedzi. Te ostatnie niejednokrotnie kłóca się ze sobą.

Daleko większe braki w układzie posiada Talmud jerozolimski. Wielu przypuszcza, że niedoskonałość Talmudu jerozolimskiego skłoniła rabinów przebywających w Babilonii do napisania nowego. Ci ostatni wzięli sobie za cel pogodzić sprzeczne zdania w Miszni i dlatego przytoczyli wiele rozwiązań, przywiązując szczególną wagę do jednego. Następnie zadaniem ich było objaśnienie wątpliwych miejsc w Miszni zgodnie z nauką tzw. tannaitów (tannaim) i amoraitów (amoraim), przez których rozumiano dawniejszych rabinów układających Misznę. Dalej spisanie, czyli systematyczny układ wszystkich postanowień, reguł i wskazówek rabinicznych, które weszły w życie od czasu zamknięcia tj. zakończenia Miszny. I wreszcie postanowili dać alegoryczny wykład różnych tekstów biblijnych przypowieści, legend, pouczeń z zakresu mistyki itp. Nie należy szukać w Talmudzie traktatów wykończonych i filozoficznie uzasadnionych. Obok zdań głębszych, znajdują się odpowiedzi i objaśnienia śmieszne, dziecinne, wielokrotnie nielogiczne i nie posiadające żadnej wartości literackiej. Są to banalne gawędy, prowadzone przez ludzi

mało inteligentnych, ale po największej części sfanatyzowanych i bardzo wrogo usposobionych do wszystkich obcych, a w szczególności do chrześcijan. Jest to zbiór frazesów tak niedołyżny i niezręczny, że dla czytelnika staje się materiałem wprost odrażającym. Według wielu uczonych nie masz w całej literaturze światowej tak nieudolnej i tak mało zajmującej księgi, jak Talmud. Tej też okoliczności należy przypisać, że uczeni nie mają cierpliwości tłumaczenia Talmudu. Wielu się zabierało do tej mozolnej i niewdzięcznej pracy i po przełożeniu kilku traktatów rozstawało się z nią na zawsze. Tym trudniej było przyswoić obcym językom całkowity Talmud, gdyż obejmuje on materiał olbrzymi. Pełne wydanie Talmudu obejmuje kilkanaście grubych tomów in folio. Krótkie wydanie Talmudu, tak zwane kieszonkowe w Berdyczowie, zawarte w dwóch wielkich tomach in quarto, każdy posiada około 1000 stronic bardzo ścisłego i drobnego druku. Talmud babiloński, który, jak wzmiankowaliśmy wyżej, opracowany był z myślą poprawienia i uzupełnienia jerozolimskiego, w szczególniejszy sposób obfituje w błędy językowe i logiczne. Nagromadzono w nim tak wielki balast, że trudno przebrnąć choćby przez jeden traktat. Jedyłą zachętą dla uczonych do zagłębiania się w ten niewdzięczny materiał, było wyławianie tu i ówdzie pięknych myśli, które niby perły rozrzucone są po rozległym śmietniku oraz zapoznawanie się z przytykami i objaśnieniami, utrzymanymi w niesłychanie wrogim duchu względem chrześcijaństwa. W tym to właśnie Talmudzie, to znaczy w wykładach napisanych dla objaśnienia Miszny, znajdują się owe bluźniercze aluzje i określenia względem najświętszej osoby Jezusa Chrystusa, zarówno jak Jego Matki. Wystąpienia te są tak wrogie, że wykluczają wszelki nawet altruizm względem chrześcijan (Aboda zara, fol. 13b, 20a; Baba kamma, fol. 29b itd.).

Obelżywe zwroty względem osoby Pana Jezusa zarówno jak i drwiny z najświętszych tajemnic nauki Chrystusowej napełniały żydów pewną obawą, zwłaszcza w XVII wieku w Polsce, gdy uczeni nasi zaczęli zgłębiać tajniki Talmudu i ujawniać wrogie stanowisko tej księgi względem chrześcijan.

Bojąc się przed społeczeństwem odpowiedzialności za zniewagi, wydali starsi rabini w Polsce w r. 1631 następujące rozporządzenie, mające obowiązywać drukarzy i wydawców ksiąg talmudycznych:

"Ponieważ dowiedzieliśmy się, że wielu chrześcijan dołożyło wielkiego trudu dla nauczania się języka, w którym nasze książki są napisane, obostrzamy wam pod groźbą wielkiej klątwy, abyście w żadnym nowym wydaniu Miszny albo Gemary nie ogłaszali niczego, odnoszącego się do Jezusa z Nazaretu..."

Jeśli na nasze pismo dokładnie zważać nie będziecie, lecz przeciw postępować będziecie, to możecie spowodzić i być powodem, że nas tak jak poprzednio zmuszać będą do przyjęcia wiary chrześcijańskiej..."

Z tych powodów rozkazujemy, jeśli ogłaszacie nowe wydanie tych ksiąg, opuszczać odnośne miejsca do Jezusa z Nazaretu i to miejsce wypełnić małym kołem O. Rabini i nauczyciele będą wiedzieć, jak młodzież ustnie pouczyć. Wtedy nie będą mieć chrześcijanie nic więcej do wykazania przeciw nam odnośnie do tego tematu, a my możemy oczekiwać uwolnienia od ucisków, pod którymi cierpieliśmy poprzednio i możemy spodziewać się żyć w pokoju" .

Obydwa Talmudy zostały po raz pierwszy wydrukowane w Wenecji w latach 1520-1524. Wydanie to uchodzi za najpełniejsze, gdyż już w następnych, które się pojawiały bardzo często, skreślano niektóre zwroty zbyt rażąco znieważające uczucia chrześcijańskie.

Część Talmudu została naprzód przetłumaczona na język łaciński i ogłoszona drukiem w wydawnictwie Błażeja Ugolino (Thesaurus atiquitatum sacrarum... 3 4 tomy, Wenecja,

1745-1769 r.) W drugiej połowie XIX wieku przetłumaczono Talmud na język francuski, niemiecki, angielski i część na rosyjski. Wszystkie te jednak tłumaczenia nie obejmują wydania kompletnego (Por. Strack Einleitung in den Talmud, Lipsk 1908).

MISZNA

Podstawową, czyli zasadniczą częścią Talmudu są dwa zbiory podań, których nazwy brzmią Miszna i Gemara. O drugim powiemy na innym miejscu, a teraz jest mowa o Misznie. Miszna jest wyrazem hebrajskim i pochodzi od czasownika szanah - "zdwojać", a ten od szenaim -- "dwa". Miszna tedy jest zdwojeniem, czyli drugim zbiorem praw w odniesieniu do Tory, to jest prawodawstwa Mojżeszowego, zamkniętego w księgach Pisma św. Naprzód istniało Prawo Mojżeszowe, a zdwojone, czyli niejako powtórzone, powstało później i wspiera się na podaniu przechowywanym wśród i przez faryzeuszy, których działalność za czasów Chrystusa Pana znamy z Ewangelii. Obok więc prawodawstwa pisanego, zawartego w Piśmie św., miało istnieć inne prawo, według tradycji żydowskiej, przechowywane w podaniu ustnym i wykładane przez rabinów ustnie swoim słuchaczom. To więc prawo podaniowe zaczęło po raz pierwszy spisywać, jak to wykazemy niżej, w pierwszym wieku po Chrystusie.

Rabini od samego początku zapatrują się na Misznę, jako na "naukę", to jest "nauczanie". Pojmują powyższe określenie w tym znaczeniu, że Prawo Mojżeszowe nie byłoby zrozumiałe, gdyby nie posiadało oświetlenia w Misznie. Miszna przeto jest nauką prawa posiadającą sens właściwy prawodawstwu Mojżeszowemu. To ostatnie było zaledwie skrótem obszernego podania udzielonego przez Boga drogą objawienia. Ze skrótu owego nie byłoby się można dowiedzieć o właściwej roli Bożej, gdyby każdy szczegół, każda niejako rzecz, znajdująca się w prawodawstwie Mojżeszowym, nie była wyświetlona i uzupełniona przez tradycję ustną. W opinii rabinów prawo Mojżeszowe jest mniej ważnym i mniej żywotnym. Zostało podane naprzód, ponieważ nie istniało niebezpieczeństwo, aby było niewłaściwie rozumiane przez niepowołanych.

(...)

MIDRASZ

Nazwa hebrajska Midrasz pochodzi od czasownika darasz -- poszukiwać, wyjaśniać. Jest to nazwa komentarza na poszczególne części ksiąg świętych. Chodzi głównie o wyjaśnienie ustępów odnoszących się do prawodawstwa, oraz historycznych i moralnych. Szkoła rabiniczna wytworzyła specjalny komentarz, opracowany według rabinicznej metody, której celem jest objaśnienie i zrozumienie poszczególnych zagadnień w Piśmie świętym. W kompozycji tych ksiąg odgrywały bardzo wybitną rolę fantazja oraz naprzód powzięte opinie. Wyprowadzano z tekstu biblijnego takie zrozumienie, to jest taki sens, jaki według uprzednio powziętych opinii rabinicznych był potrzebny. Szeroko zastosowano alegorie, oraz prowadzono specjalne metody wykładu (o czym będzie nieco niżej), przy pomocy których można dowolnie wywieść z tekstu sens potrzebny. Jako dowód na czym polegała metoda midraszu może posłużyć następujący przykład: Talmud bardzo lubi posługiwać się skrótami, na których, jako na swym wzorze wspiera się cała nomenklatura zastosowana przez twórców i kierowników bolszewizmu rosyjskiego.

(...)

KABAŁA

Jeżeli metody, o których była mowa wyżej, nie osiągały celu, jaki pragnęli w nich widzieć rabini, przychodziła im z pomocą kabała. Metoda kabalistyczna zbudowana była w ten sposób, że można było osiągnąć na podstawie tekstu Biblii czy też Miszny, sens, którego wcale Biblia czy Miszna nie zawierały. Wszelkie ekstrawagancje, ujawniające się już w silnej mierze w metodach poprzednich, znalazły w kabale rozwinięcie i uzasadnienie. Chodziło głównie duchowym przywódcom ludu żydowskiego, aby ich tłumaczenie Pisma św. posiadało pozory prawdziwości, iżby w ten sposób łatwiej mogli nagiąć do własnych teorii przekonania innych. Drogą stosowania kabały to osiągnęli.

Kabalistyczna metoda należała do kategorii wielkich tajemnic, objawionych kiedyś w przeszłości, a pilnie strzeżonych przez powołane czynniki. Gdy zbliżyła się epoka prześladowania, nadarzyła się okazja, aby szeroki ogół społeczeństwa zaznajomić z tajemniczymi pouczeniami, kryjącymi się w tekście biblijnym. Kabała wydobywała na światło dzienne te tajemnice i zaznajamiała z nimi lud żydowski. Należy ona do niezdrowych objawów w duchowych nastrojach i dążeniach ludu. Potrzeba było środowiska żydowskiego, oddychającego duszną atmosferą, aby się pośród niego przyjęła nauka kabały.

Kabała, albo kabbala, po hebr. Kabbalah, znaczy to samo, co "tradycja". Określa więc rzeczy, które drogą ustnego podania przechowywały się wśród przeszłych pokoleń, a obecnie, gdy nadeszła pora, zostały światu ujawnione. Nazwa jej znajduje się w Misnie (Taanith, II, 1) w znaczeniu "podania". Pochodzi od czasownika kibbel - "przyjmować". W księdze Przypowieści (19: 20) znajduje się ten czasownik w znaczeniu "przyjmowania nauki" tj. pouczenia. Co się tyczy pochodzenia kabały różne istniały wśród autorów żydowskich poglądy. Jedni wyprowadzali ją od pierwszego człowieka - Adama, który rzekomo miał mieć przez pośrednictwo aniołów objawionych wiele wiadomości, pouczających jak rozumieć różne zagadnienia z zakresu życia religijnego, moralnego oraz prawodawstwa objawionego w czasach późniejszych. Inni wyprowadzali ją od Abrahama i od patriarchów, którzy tą samą drogą, co i Adam, mieli dojść do posiadania wiedzy tajemnej. Istnieje ogólne przekonanie, że kabalistyczna metoda tłumaczenia Ksiąg św. wzięła początek w okresie niewoli babilońskiej.

Czwarta apokryficzna księga Ezdrasza (XIV, 44-47) wzmiankuje, że Ezdrasz w ciągu czterdziestu dni napisał dwieście cztery księgi, z których siedemdziesiąt było przeznaczonych tylko dla tych, co posiadali tajemnicę. Gdyby na podstawie niniejszej wzmianki zrodziła się metoda kabalistyczna, tedy jej powstanie należałoby przesunąć na czasy późniejsze. Czwarta bowiem księga Ezdrasza powstała w czasach chrześcijańskich. Powtarza się również w związku z pochodzeniem kabały ta sama legenda, o której wspominaliśmy już wyżej, że mianowicie Mojżesz poza prawem utrwalonym na piśmie, otrzymał dość obszerne objawienie, czyli świadomość tajemnic, które zlecił do przechowywania siedemdziesięciu mężom przybranym do pomocy w rządach. Przekonanie to było tak powszechne w pierwszych wiekach chrześcijańskich, że wzmiankują o nim nawet niektórzy ojcowie Kościoła.

Zasady kabalistyki po raz pierwszy zostały podane w trzech książkach hebrajskich, których nazwy brzmią: Zohar, Jezirah i Bahir. Księga Zohar - "światło" była rozpoczęta w r. 121 po Chrystusie przez rabina Symeonaben Jochaj, ucznia słynnego r. Akiby i wykończona przez rabinów późniejszych. Księga Jezirah - "o stworzeniu" przypisywana jest Akibie. Wreszcie ostatnia Bahir - "Jaśniejący", powstała jeszcze przed zburzeniem Jerozolimy. Wszystkie te księgi pozostawały w zapomnieniu aż do początku XIV wieku, kiedy szczęśliwym wypadkiem odnaleziono rękopisy. W wieku XV dwaj uczeni europejscy Picco del Mirandola i Paweł Ricci zaczęli badać kabalistyczne księgi, spodziewając się

wydostać z nich dowody przeciwko żydom, a na korzyść chrześcijaństwa. Tej samej pracy podjął się w połowie XIX wieku Paweł Drach, nawrócony rabin paryski, który wydał dwutomowe dzieło pt. Harmonia między Kościołem a Synagogą.

Tradycja żydowska co do pochodzenia tych ksiązek okazała się błędną. Dzięki studiom krytycznym dowiedziano się, że najstarszą z nich jest Jezirah, i powstała między VIII a IX wiekiem. Bahir pochodzi z końca wieku XI lub początku XII, a na ostatku została napisana księga Zohar, prawdopodobnie w XIII stuleciu. Posiadają kilku autorów, pomiędzy którymi byli: Izaak Ślepy, przebywał w Beaucaire w XII wieku, Mojżesz de Leon z Hiszpanii ok. r. 1300 itd. Ze wspomnianych ksiązek trudno jest dociec, w jakim stopniu kabała oparta jest na dawniejszych podaniach i czy w istocie sięga czasów zamierzchłych, czy też została obmyślona przez nich samych, aby osiągnąć przy wykładzie Pisma św. takie znaczenie, jakiego wymagały ówczesne przekonania żydowskie. Zadaniem kabały jest przeciwstawienie się metodzie wykładowej, zapoczątkowanej w Misznie, gdzie uwzględniony jest pierwiastek rozumowy. Kabałę mała obchodzi strona rozumowa. Zagłębia się w przeróżne spekulacje, wyprowadzając na podstawie liter i cyfr sens duchowy.

Kabała nie wdaje się w krytyczny rozbiór tekstu Pisma św., każdy tekst przyjmuje w tej formie, w jakiej jest przechowany; jej zadaniem jest wydobyć z niego sens mistyczny, ukryty. A wydobyć można przy zastosowaniu kabalistycznych reguł, o których niebawem będziemy mówili. Według księgi Zohar tekst Pisma św. jest historycznie dokładny, ale obok swego znaczenia literalnego posiada mnóstwo symboli i prawd ukrytych, które są istotną częścią Pisma św. Kabaliści wdając się w dociekania z zakresu metafizyki, popełniali mnóstwo błędów, które później odświeżali panteiści. Nie chodzi nam w pracy niniejszej o przedstawienie całokształtu nauki kabalistycznej, lecz o jej reguły, pozwalające rabinom wyprowadzać z danych tekstów biblijnych takie pouczenia i wnioski, jakie im się żywnie podoba.

Tłumaczenie kabalistyczne popiera utrzymanie się przy zacofanych poglądach żydowskich, przede wszystkim skierowanych na niekorzyść chrześcijaństwa. Gdy chodzi o usystematyzowanie reguł kabalistycznych, które pragniemy wyjaśnić, na ogół dzieli kabałę na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Inni rozróżniają trzy działy, czyli właściwie trzy metody, które pozwalają łatwiej wniknąć w charakter dociekań kabalistycznych.

Są to: strona "egzegetyczna", uwzględniająca zastosowanie symboli i mająca na względzie przeważnie wykład tekstów Pisma św., strona "pozytywna" albo "dogmatyczna", która zajmuje się dociekaniami w związku z aniołami, demonami, wizjami u Ezechiela proroka itd., wreszcie strona "spekulatywna" albo "metafizyczna" traktująca o bycie, stworzeniu, przymiotach różnych itp. Zastosowanie reguł kabalistycznych doprowadza w tych wszystkich dziełach wykład do nieoczekiwanych wniosków. Najobszerniejsze atoli zastosowanie posiada strona "egzegetyczna", mająca na względzie wyłożenie w duchu talmudowym tekstów Pisma św. Wspomnieliśmy już wyżej, że zadaniem kabały jest wyprowadzenie z danego tekstu znaczenia duchowego, czyli głębszego.

Osiąga się to przy zastosowaniu potrójnej reguły.

1. Pierwszą z nich jest tzw. Temura -- "zamiana" albo "przemiana". Polega na przestawieniu liter w wyrazie podlegającym kabalistycznemu wykładowi. Dzięki zastosowaniu takiej metody osiąga się oczywiście całkiem inne znaczenie tego lub innego wyrazu w tekście biblijnym, ponieważ przez przestawienie liter powstaje inny wyraz. W praktyce przedstawia się to jak następuje: W księdze Exodus (23: 23) jest wyraz w tekście hebrajskim Malakhi, co oznacza "mój anioł" (mowa o aniele, który prowadzić będzie Mojżesza do ziemi obiecanej). Za pomocą temury dowiedziano się, jakie było imię

tego anioła. Przystawiając bowiem litery osiągniemy wyraz Mikhael (w języku hebr. nie istnieją głoski samogłoskowe, lecz same spółgłoski), to znaczy Michał. Według więc kabalistów był to anioł Michał. Podobny wykład może być zastosowany w różnorodnych wypadkach, zmieniając zasadniczo znaczenie wyrazu, czy nawet całej myśli.

2. Gematria. Jest to przekształcony w wymowie hebrajskiej wyraz grecki, który brzmi geometria i oznacza "miarę", to jest "mierzenie ziemi". Do kabały został zastosowany w tym znaczeniu, że pojedyncze litery w wyrazie bierze się jako cyfry i zestawia się podówczas liczbę ogólną. Ponieważ liczebniki za pomocą alfabetu hebrajskiego można pisać w wieloraki sposób, osiąga się przeto z zamiany liter na cyfry lub odwrotnie przeróżne kombinacje. Kilka przykładów ułatwi zrozumienie, na czym polega kabalistyczna gematria. Oto pierwszy wiersz Pisma św. i ostatni w Biblii hebrajskiej (Gen. I: 1 i 2 Par. 36: 23) zawierają po sześć pierwszej litery alfabetu hebrajskiego alef. Wyraz "tysiąc" - elef zaczyna się także od tej samej litery. Na tej samej podstawie kabaliści dochodzą do wniosku, że świat będzie istniał sześć tysięcy lat. Albo przykład inny. Wyraz hebrajski phe oznacza "usta", wyraz zaś milah -- "obrzezanie". Obydwa wyrazy, jeżeli litery będziemy brali za cyfry, czynią 85. Pomiędzy tymi przeto wyrazami istnieje pokrewieństwo. Ponieważ w psalmie pięćdziesiątym, wiersz siedemnasty (w hebr. ps. 51) powiedziano: "Panie otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoją", kabaliści wyprowadzają z tego wniosek, że Pan Bóg wysłuchuje modlitwę pochodzącą z ust tych ludzi, którzy są obrzezani. Pierwsze wyrazy Pisma św. brzmią po hebrajsku: bereszit baru -- "na początku stworzył". Litery tych wyrazów w obliczeniu cyfrowym uczynią sumę 1116. Tę samą liczbę stanowią litery w zdaniu: berosz haszannah nibrah - "na początku roku został stworzony". Stąd wynik taki, że Pan Bóg rozpoczął stwarzanie świata w pierwszym dniu roku, oczywiście żydowskiego itd.

3. Notarikon. Wyraz wzięty z języka greckiego, oznacza "skrócenie". Polega na rozłożeniu wyrazu w taki sposób, że każda litera jest skrótem jakiegoś wyrazu. Kabaliści biorą także po kilka liter z jednego wyrazu lub tylko litery końcowe i w ten sposób tworzą potrzebne im zdania. Naprzód imię Jezus pisano w skróceniu po hebrajsku Jeszu (trzy litery: i, sz, u (w): ostatnia zależnie od miejsca, jakie zajmuje w wyrazie brzmi u, zasadniczo jednak zawsze jest w). Rabini (Talmud Jerozolimski) czytają: immah szemo veziqro, co oznacza "niechaj przepadnie imię jego i pamięć jego". Albo: aksamit po hebrajsku brzmi samet (SMT), co w interpretacji rabinów oznacza: sur mera-tob, czyli po polsku: "strzeż się złego (rób) dobrze". Opierając się na tym kabalistycznym wykładzie, żydzi zwykli sporządzać torby, służące do noszenia ksiąg modlitewnych w soboty do synagogi, z aksamitu. Na ulicach naszych miast i miasteczek można zauważyć w każdą sobotę, że żydzi niosą te książki w torbach tylko aksamitnych. Innych nie ujrzymy. W tym wypadku to piękne zdanie -- "strzeż się złego, rób dobrze" -- ma im przypomnieć obowiązek czynienia dobrze. Inny jeszcze przykład: Atlas po hebrajsku także brzmi atlas (atls = cztery litery: alef, tet, lamed, samech). W interpretacji kabalistycznej każda z tych liter jest skrótem wyrazu, które zestawiane w porządku kolejnym brzmią: ah tob leisrael sela -- "ach jak dobrze być Izraelowi na wieki"!

Praktyczne zastosowanie ten wykład ma takie, że żydzi ortodoksi, a przede wszystkim tzw. chasydzi (prawowierni, święci) noszą chałaty atłasowe. Obserwujemy również w naszych miasteczkach, że rabin nie ukaże się bez atłasowego chałatu. Przecież on przede wszystkim musi manifestować swoje szczęście w przynależności do Izraela (leisrael) i pragnie w nim pozostać na wieki (sela). Takie kombinowanie, przestawianie, dostawianie liter, obliczenie i tworzenie sztucznych wyrazów i całych zdań, wydaje się nam bardzo śmiesznym i zakrawa ma dziecianną zabawę. W rzeczywistości jednakże tak nie jest. Gdy chodzi o rzeczywistą wartość takiego wykładu, jest on niewątpliwie banalnym i śmiesznym. Należy jednak zwrócić uwagę, że te śmieszne i karkołomne próby naciągania słów Pisma św. wyrabiają duszę żydowska, kształcą ich charaktery i stają się podwaliną stosunków, których trzymają się żydzi do wszystkich nie żydów.

Cały świat patrzy na nację żydowską, jako na wskroś wyodrębnioną. I cały świat zadaje sobie pytanie: dlaczego tak jest? Cały świat patrzy na antysemityzm, który jest tak dawnym, jak rozproszenie żydów, a istnieje wszędzie, gdziekolwiek żydzi znajdują się w rozproszeniu. I na to zjawisko patrząc, cały świat zadaje sobie pytanie: dlaczego istnieje nieprzychylny nastrój w stosunku do żydów, dlaczego nie zamiera nigdy tzw. antysemityzm, choć jest tak stary jak rozproszenie żydów? Tysiące ludzi dawało na to odpowiedź, podawano tysiące środków dla wyniszczenia nie wygasającego zła lub dla uleczenia ran wyrządzonych żydom. Można by było ułożyć bogatą bibliotekę z dzieł i orzeczeń, które w tej kwestii były wygłoszone, a jednakże sprawa żydowska zawsze jest aktualną i dzisiaj wzbudza te same zagadnienia, co przed laty tysiącem. Nie byłoby tak rozbieżnych poglądów na omawianą sprawę, gdyby chciano wniknąć gruntownie w święte księgi żydowskie i przypatrzeć się, czego one nauczają, jaki jest ich stosunek do obcych narodów i obcych wyznań.

Psyche żydowska wykształca się na całkiem innym podłożu, aniżeli narodów, dla których obce są religijne księgi żydowskie. Podejmowałem to zagadnienie w innych moich pracach żydoznawczych i dochodziłem do konkluzji, że nie może być mowy o zmianie stosunków narodów chrześcijańskich względem żydów aż dotąd, dopóki Talmud nie przestanie być księgą świętą i źródłem, na którym urabia się duchowe oblicze każdego żyda. Przyczyna nienawiści i prześladowania żydów leży w samych żydach. Podaliśmy elementarne wiadomości o świętych księgach żydowskich. Zwróciliśmy uwagę na ich zawartość i charakter. A teraz przypatrzmy się, czym są te księgi w pojęciu całego żydostwa rozproszonego po świecie.

ZNACZENIE TALMUDU W ŻYCIU ŻYDOSTWA

Źródłem nienawiści żydostwa względem chrześcijan jest ich talmudyczna religia. Jeżeli więc tego ducha nienawiści czerpią ze swoich ksiąg i są z tego dumni, muszą te księgi cenić jako najdroższy skarb, jako rzecz tak wielkiej wagi, iż utrata ich musiałaby spowodować zmianę w duchowym usposobieniu całego żydostwa. Z góry, więc należy się spodziewać, że u autorów żydowskich znajdziemy li tylko same pochwały pod adresem Talmudu. Nie będzie on nigdy przedmiotem krytyki, ani poważnego roztrząsania, jakby nie wyszedł z rąk ludzi wzajemnie się zwalczających i błędzących.

Talmudowi przypisywana jest moc nadziemską, boską, która nie podlega żadnej krytyce ludzkiej. Krytyczny sąd o Talmudzie ze strony żydów byłby bluźnierstwem, godnym najwyższej klątwy. Charakterystyczną jest rzeczą, że im komentarze na Pismo św. są późniejsze (zamknięte w ramach Talmudu), im bardziej został w nich uwydatniony pierwiastek nienawiści, tym większe posiadają znaczenie i tym większą otaczane są aureolą świętości. I tak przedstawia się rzecz w wykładzie żydów: Pismo św. posiada wielkie znaczenie, ale większe nad nie ma Miszna, ponieważ zawiera "podania starszych"; te zaś wyższe są nad Torą (Pismo św.). Ale jeszcze wyższe ma znaczenie to, co spisali starsi dla objaśnienia Miszny, czyli Talmud. Jest to więc najcenniejsza księga i posiada pierwszorzędne znaczenie w życiu żydostwa, które uchodzi za wyznawców (tak twierdzą żydzi) religii Mojżeszowej, a w rzeczywistości w tej religii prawie nic nie ma z mozaizmu, bo choć, zachowywane są w niej przepisy Mojżeszowego prawa, pojmowane są atoli w takim tłumaczeniu, jakie nadał im Talmud. Wszystko przesiąknięte jest duchem Talmudu. Już za czasów Chrystusa Pana żydzi odstąpili od właściwego pojmowania Pisma św. Pan Jezus mówił do żydów: "Nie mniemajcie, abym ja was oskarżać miał u Ojca; jest, który was oskarża, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, podobnie byście i mnie wierzyli:, bowiem on o mnie pisał. Lecz jeśli jego pismom nie wierzycie, jakóż moim słowom uwierzycie" (Jan, 5: 45-47). To jedno powinno uchodzić za

pewnik, że Żydzi nie wyznają religii Mojżeszowej tylko talmudyczną.

Wróćmy do przykładów. "Rabini uczyli: jeśli się kto zajmuje Pismem, to znaczy to coś, ale nic szczególnego; jeśli zaś Miszną, to jest coś i za to otrzyma się zapłatę; jeśli zaś Talmudem, to nie ma nic ważniejszego ponad to, biegnij jednak zawsze do Miszny, niż do Talmudu. To sprzeciwia się jednak samo sobie. Najpierw napisano: jeśli Talmudem, to nie ma nic ważniejszego ponad to, a następnie napisano: biegnij zawsze do Miszny niż do Talmudu. Rabin Johanan odpowiedział: ta nauka powstała za czasów Rabbi, wtedy cały świat (!) opuścił uczenie się Miszny, a zwrócił się do Talmudu, wtedy on im wykladał, aby się raczej zawsze zwracać do Miszny, niż do Talmudu. Chodziło więc o to, aby nie zlekceważono Miszny. Objasnienie zatem posiada tylko znaczenie taktyczne, nie ujmując wcale powagi Talmudowi. Autorzy Talmudu, objaśniając słowa Miszny o obowiązkach i czci względem nauczycieli, uważają, że te powinności odnoszą się tylko do nauczyciela, "który uczył w mądrości (tj. w Talmudzie), a nie do nauczyciela, który uczył w Piśmie i w Afezme".

Większa przeto istnieje wdzięczność dla tych, co napisali Talmud, aniżeli dla natchnionych autorów Ksiąg św. Pismo św. porównywano do wody, Miszną do wina, a Gemarę do wina zaprawionego (aromatycznego). Twierdzono, że "ponad najświętszy Talmud nie ma nic wyższego". Z bojaźnią i drżeniem przystępowano do studiów Talmudu, by jego słów nie tłumaczyć inaczej, aniżeli wskazali jego autorzy, lub też, aby nic nie przeoczyć. Przeoczenie uchodziło za rozmyślne wykroczenie. "R. Jehuda powiedział: bądź ostrożnym przy nauce (przy Talmudzie), bo przy nauce uchodzi przeoczenie za umyślne przekroczenie". Studiujący Talmud uważany jest za stykającego się z najwyższą świętością. Nie wolno mu tedy zajmować się niczym innym, aby nie kalał rąk, a zwłaszcza brać do ręki jakąkolwiek książkę obcą. A jeszcze większe byłoby wykroczenie, gdyby ta książka była nie w tym języku, w jakim jest Talmud. Opowiadał mi pewien Żyd, p. A., że będąc na studiach Talmudu u rabinów w Piotrkowie (rodzice przeznaczili go na rabinów), miał zapowiedziane przez swego nauczyciela, aby się nie odważył brać do ręki żadnej książki, a zwłaszcza napisanej po polsku.

Ublizaloby to powadze Talmudu, a i sam sprzeniewierzyłby się szczytnej idei talmida (ucznia talmudowego). Młodzieniec nie mógł się pogodzić z tym zakazem, tym bardziej wydawał mu się niedorzecznym, że przecież nie mogąc zrozumieć kwestii matematycznych poruszanych w Talmudzie, lub wiadomości z geografii, mógł się uciec do pierwszego lepszego podręcznika szkolnego, aby rzecz uprzyścić. Byłoby to z pożytkiem dla samego studium Talmudu. Innego atoli był zdania jego wychowawca. Znieważony pewnego razu przez nauczyciela za to, że posiadał przy sobie podręcznik do geografii, zerwał z Talmudtorą i, zdaje się, ze samym Talmudem. Ogół Żydostwa patrzy bardzo niechętnie na rabinów posiadających wykształcenie świeckie. Młodzież, oddającą się studiowaniu Talmudu, trzyma się z dala i nie dozwala się jej na zetknięcie ze społeczeństwem miejscowym. Za czasów akademickich, gdym bawił w Gidlach, opowiadali mi Żydzi z pobliskiego miasteczka Pławna, że ich rabin, jakkolwiek jest w podeszłym wieku, urodził się i przebywał w Polsce, wcale nie znał języka polskiego. Dozwolono mu tylko nauczyć się żargonu i hebrajskiego.

(...)

Każdy Żyd, można powiedzieć, że z mlekiem matki wyssał przywiązanie do Talmudu i nauczył się czcić i szanować to wszystko, co Talmud zawiera. Duchowa atmosfera wywiera bardzo silny wpływ na każde społeczeństwo. Jedne i te same poglądy wpajane od wieków w całe pokolenia wybijają wyraźne piętno na duchowym obliczu tak jednostek, jak i całego ogółu. Podziwiamy np. ogólny fanatyzm u mahometan. Wyznawcy religii Mahometa nie posiadają jakichś wrodzonych znamion, które by ich usposabiały fanatycznie w znaczeniu religijnym w stosunku do obcych wyznań. Źródło fanatyzmu u

tych narodów jest nabyte drogą wy chowania i religijnego uświadomienia na tle Koranu, który posiada wiele podobnych cech z Talmudem, zwłaszcza, gdy chodzi o stronę religijną.

Talmud przepojony jest większą nienawiścią w stosunku do obcych wyznań i posiada znamiona daleko większego fanatyzmu, aniżeli Koran. Wyznawcy mahometanizmu w swych zwycięskich walkach obchodzili się okrutnie ze zwyciężonymi. Niestłchana barbaria nad zwyciężonymi również nie leży w naturze, czyli nie jest jakimś zjawiskiem przyrodzonym, ale jest nabyta, wynika z fanatyzmu religijnego podyktowanego Koranem. Gdyby żydzi po swym rozproszeniu posiadali przez jakiś czas polityczną niezależność i znajdowali się w roli zwycięzców nad innymi narodami, nie ulega wątpliwości, że ich okrucieństwo objawiłoby się jeszcze w daleko większej formie.

O ile fanatyzm Talmudu przewyższa Koran, o tyle silniejszą by łaby eksterminacja przez żydostwo narodów zwyciężonych. Nie trzeba uciekać się do przykładów branych z wyobraźni. Oto żydzi w dziejach swego rozproszenia ile razy uzyskali jakąkolwiek przewagę czy to na tle życia ekonomicznego, czy pod względem wpływów politycznych, umiając się np. wkraść w łaski osób możnych, wyzyskiwali w niesamowity sposób tę władzę na korzyść własną, a dla uciemnienia innych. Klasycznym przykładem pod tym względem może służyć epoka panowania bolszewizmu w Rosji. Wszak wiadomo, że bolszewizm jest tworem żydowskim, bolszewicy to żydzi, a rządy bolszewickie - to rządy żydowskie. Historia nie zna takich okrucieństw, jakich dopuszczają się rządy bolszewickie nad ludnością chrześcijańską. Nic dziwnego. Przecież żydzi od czasów swego rozproszenia nigdy nie osiągnęli takiej władzy, jaką sprawują w dobie obecnej w Rosji. Okrutny terror nad ludnością zwyciężoną posiada swoje źródło w psychice żydowskiej, ta zaś wspiera się całkowicie na Talmudzie.

Fanatyzm jest wielkim zboczeniem psychicznym, ale należy zwrócić uwagę, że takie zboczenie przyjmuje się bardzo łatwo w ułomnej naturze człowieka i jest jedną z najsilniejszych podnieć do ideowego skupienia, do zacieśnienia więzi etnicznej. Czują to żydzi i dlatego tak usilnie ochraniają własne źródło fanatyzmu - Talmud. Druga przyczyną, skupiającą żydów około Talmudu i nakazującą im bronić tej księgi przed jakąkolwiek reformą, jest religia. Talmud jest źródłem współczesnej religii żydowskiej i żydowskiej moralności. Religia odbija bardzo silne piętno na narodzie. Im ta religia jest starsza, tym piętno silniejsze. Religia żydowska należy do najstarszych na świecie. Wprawdzie została ona zreformowana i niepomierne sfanatyzowana pod wpływem idei talmudowych. Te jednak zmiany i okoliczności są znane tylko dla badaczy. Ogół bynajmniej nie jest w tym uświadomiony. Religia ta jest następnie przepojona fanatyzmem i odpowiada historycznym warunkom wyznawców. Rzymianie bowiem obchodzili się z żydami niezmiernie surowo, wywołując wśród prześladowanych opór i nienawiść.

Po rozproszeniu żydzi znajdowali się w bardzo przykrych warunkach: wszędzie względem nich uprzedzenie i niechęć. W upośledzonych znowu ta okoliczność wywoływała nienawiść. Religia talmudowa była najmiłszą ostoją dla prześladowanych, bo z jednej strony mesjanistycznymi mrzonkami łagodziła im ciężki los wygnania, a z drugiej - pozwalała nienawidzić "ciemężycieli", dając w ten sposób naturalne ujście dla afektów, jakie nagromadziły się w zbolątej duszy żydostwa. I tak wciąż te same warunki życiowe i te same nastroje obracają się w około. W takiej atmosferze duchowej wychowane żydostwo musiało czuć do źródła, podsycającego ich wiarę i wzmacniającego nadzieje bezgraniczne przywiązanie. Charakter religii żydowskiej jest czymś niezgodnym z naszymi pojęciami chrześcijańskimi, dlatego też trudny do zrozumienia. Od napięcia pierwiastka nienawiści wznagało się uczucie religijności. Duch bowiem Talmudu nakazuje walkę z chrześcijaństwem. Aby zaś ducha walki podtrzymać konieczny jest duch nienawiści: podyktowany jest przeto pobudkami religijnymi. Ale nie koniec na tym.

W miarę zwycięstwa odniesionego nad chrześcijaństwem, będzie wzrastał triumf żydostwa. Należy więc siać nienawiść i postępować tak, jak dyktują pobudki wypływające z nienawiści. Religia tedy talmudowa zgodna była z duchowymi nastrojami i odpowiadała słabościom natury ludzkiej. Wytworzyła więc silną, której zaparcie broni i pragnie w niej pozostać przede wszystkim całe żydostwo religijnie usposobione. Pozostają jeszcze warstwy żydostwa oświeconego i dla uczuć religijnych usposobionego liberalnie. Znane są środowiska w żydostwie dla religii całkiem obojętne, jak np. wielka organizacja syjonistyczna. Przywódcy syjonizmu, gdy chodzi o wierzenia religijne są ateuszami. Bezwyznaniowość taka popłaca. Co się tyczy jednak Talmudu i dla syjonistów ta księga jest święta. Dlaczego?

Oto w Talmudzie w bardzo wybitny sposób został uwydatniony pierwiastek nacjonalistyczny; jak dla żydów chasydów Talmud jest źródłem zasilającym wiarę, tak dla syjonistów źródłem dla podtrzymywania ducha nacjonalistycznego. Syjonizm jest krańcowym nacjonalizmem. Panuje i tutaj fanatyzm, podobny do religijnego. Podsyca go Talmud. Z tego więc tytułu liberalne koła przyjmują Talmud jako księgę swoją i z niej czerpią natchnienie dla utrwalania haseł nacjonalistycznych. Dochodzimy do konkluzji. Talmud jest świętą księgą dla całego żydostwa. To, co my dzisiaj nazywamy żydowskimi wadami, uwydatniającymi się jako charakterystyczne cechy całego żydowskiego plemienia, płynie z Talmudu. Przyczyna przeto wyodrębnienia żydowskiego leży nie w narodach chrześcijańskich, lecz w samych żydach. Nauka Talmudu jest skwapliwie ukrywana przez żydów. Skoro Talmud w oczach całego żydostwa jest tak doskonałą księgą, iż żadna z nią się równać nie może, powinno zależeć żydom na tym, aby z tą doskonałą ich nauką zapoznał się jak najszerszy ogół ludzi. Jest to rozumowanie bardzo logiczne.

To, co jest chlubą narodu, co świadczy o bogactwie jego ducha i jest owocem dojrzałej myśli filozoficznej i religijnej, powinno być objawiane innym. Tymczasem pouczenia Talmudu, jak wspomnieliśmy wyżej, są zazdrośnie strzeżone przez żydów. Nie dlatego oczywiście, aby nikt nie był w stanie zapoznać się z jego mądrością, lecz, aby nie został ujawniony istotny duch, który ożywia talmudyczne księgi. Wykładowcy Talmudu grożą najsurowszymi karami tym, którzy ośmieliliby się zapoznawać gojów z mądrością talmudową. Wtajemniczenie chrześcijan w talmudowego ducha należy do największych przestępstw, ściągając jednocześnie największą odpowiedzialność moralną. Inny posiada charakter Talmud, aniżeli Biblia. Ta była przetłumaczona w swoim czasie przez żydów na język grecki, aby się mógł z nią zapoznać cały ówczesny świat hellenistyczny. Nie doczekał się tego nigdy Talmud i charakterystyczną jest rzeczą, że nikt z żydów prawowiernych nie usiłował tłumaczyć na obce języki Talmudu.

Cesarz Justynian, pragnąc zbliżyć żydostwo do kultury rzymskiej, polecił, aby święte księgi żydowskie przetłumaczono na język łaciński i aby w tym języku wykładane były młodzieży mądrości talmudowe. Rozkaz jego spotkał się z jak największym sprzeciwem: wprowadzenie w czyn zamiarów Justyniana uważało żydostwo za największą klęskę. Stawiło więc temu bezwzględny opór. Wolało pozostać w ciemnościach, iść na wygnanie, lub zamknąć się w gettach, aniżeli pozwolić na autoryzowany przekład Talmudu. Nie mamy więc żydowskiego przekładu Talmudu. Przekładem zajmowali się albo żydzi nawróceni, albo też uczeni chrześcijańscy. Żydzi nawróceni na chrześcijaństwo, jako tłumacze Talmudu, byli wyklinani i przechowały się względem nich najgorsze wspomnienia na kartach kronik żydowskich. Łatwiej pogodzili się żydzi i przeszli do porządku dziennego nad faktem nawrócenia się jednego z ich członków na wiarę chrześcijańską, aniżeli z próbą tłumaczenia Talmudu. Ten ostatni wysiłek nie był nigdy darowany.

Przekład Talmudu w pojęciu etyki żydowskiej jest grzechem niedopuszczalnym, występkiem, którego darować nie można. Nikt tak nie jest przygotowany do tłumaczenia Talmudu, jak autorzy żydzi. Wychowani od lat młodzieńczych w atmosferze talmudowej, wchłaniali w siebie nauki mistrzów i wtajemniczani byli w znaczenie prawa zwyczajowego.

Około pouczeń talmudycznych istnieje również bogate podanie, do którego nie posiadają dostępu uczeni chrześcijańscy. Świat chrześcijański czeka długo na autoryzowany przekład Talmudu, lecz chyba nigdy się nie doczeka, ponieważ nie leży to w zamiarach żydowskich, aby ujawniono plany działania nakreślone przez Talmud. Księgi talmudyczne jakby celowo pisane są sposobem ogromnie zawiłym. Mnóstwo skrótów, niby kabalistycznych znaków, nie pozwala niewtajemniczonemu wnikać w ducha pouczeń rabinicznych. Każdy tam wyraz, każda niedokładność gramatyczna, jak wspomnieliśmy wyżej, ma swój sens wyższy, ukryty, którego niewtajemniczony nie jest w stanie przeniknąć.

Nie ulega wątpliwości, że objaśnianie pouczeń rabinicznych może być w bardzo wielu przypadkach samowolne, zależne od osobistych poglądów rabina, bądź co bądź, byłoby niezmiernie pożądaną rzeczą dowiedzieć się, jakie tej lub innej uwadze nadają rabini znaczenie. Przybyłby bogaty materiał do zbadania psychiki żydowskiej, zostałyby może wyjaśnione wiele zagadnień, które w wysokim stopniu niepokoją świat chrześcijański. Leży nawet w interesie samych żydów, aby ujawnili to wszystko, co nauczają księgi talmudyczne i zrzucili z siebie brzemię ciężkich oskarżeń, które, jak łańcuch nieprzerwany, wloką się za nimi od czasów rozproszenia. Odkrycie przed światem chrześcijańskim kart Talmudu i zapoznanie z metodą wykładu byłoby dowodem dobrej woli i szczerą chęcią zrzucenia z siebie tak ciężkich podejrzeń. Skoro jednak to nie następuje, żydzi sami wydają na siebie wyrok potępienia.

Wolą pozostawać pod ciężarem zarzutów, co do nakazu oszukiwania chrześcijan, używania krwi chrześcijańskiej itd., aniżeli otworzyć swoją duszę i wypowiadać się z win powszechnie im przypisywanych. Kwestia tajemnicy nauczania talmudycznego nie przestanie nigdy zajmować chrześcijańskiego świata i obciążać żydów przeróżnymi podejrzeniami, może być, że w wielu wypadkach nieuzasadnionymi. Ale kto temu winien? Dla każdego jasna jest odpowiedź, że całą odpowiedzialność biorą na siebie żydzi. Społeczeństwom chrześcijańskim nie można się dziwić, że zarzucają żydom występki ze wszech miar krzywdzące ich opinie. Powody do takiego postępowania względem żydów są zupełnie usprawiedliwione. Żydzi bowiem postępowaniem swoim ściągają pierwi na siebie podejrzenie. Okazuje się to z dwóch faktów. Pierwszym z nich jest dowiedziona karygodna działalność na niekorzyść chrześcijan, objawia się ona we wszystkich polach współpracy z żydami.

Żydzi działalnością swoją udowadniają, że nie posiadają dobrej woli w celu zgodnego współżycia. przykłady nadużyć są tak liczne, że zbytecznym jest wdawać się tutaj w szczegóły. Wystarczy choćby powołać się na chęć omijania obowiązków, spadających na żydów z tytułu przynależności do państwa. Żydzi nie posiadają na względzie dobra kraju, w którym są obywatelami, lecz wszystko starają się podporządkować własnym celom. Można bez obawy powiedzieć, że żydzi są wszędzie złymi obywatelami kraju. Ten niepochlebny objaw ich charakteru wypływa ze specjalnego stanowiska, jakie każe im zająć Talmud, uchodzący za podstawę, jak nadmieniliśmy wyżej, ich religii i moralności. Przy tej sposobności należy jeszcze zwrócić uwagę na szczególny objaw, jaki daje się zauważyć w stosunkach zachodzących między żydami a narodami chrześcijańskimi. Oto wszelkie wykroczenia poszczególnych jednostek ze społeczeństwa żydowskiego względem państwa bronione są solidarnie przez całe żydostwo na świecie. Wystarczy powołać się na głośny fakt Dreyfussa lub zdrady rabina Szapiro w Płocku w czasie bolszewickiego najazdu w r. 1920.

Żaden inny naród nie odważyłby się bronić zdrajcy, owszem, by zrzucić z siebie podejrzenie należenia do spisku, jeszcze by ułatwiał w wykryciu zbrodni. Zachowanie się natomiast żydów będzie zupełnie inne. I ta okoliczność każe wnioskować, iż żydzi posiadają inną moralność, inne zasady etyczne. Wykroczenia przeciwko państwu z ich punktu widzenia są godziwe, bo tak nakazuje Talmud. Drugim faktem jest celowe okrywanie tajemnicą tego stanowiska, jakie Talmud zajmuje względem obcych wyznań i narodowości. Za długa byłaby litania zarzutów wysuwanych przeciwko żydom. W każdym

razie zarzuty te są uzasadnione, najoczywściej je potwierdza samo stanowisko żydów. Talmud częściowo mamy przełożony na języki nowożytne, żydzi atoli odmawiają przekładowi wszelkiej wartości, twierdząc, że został dokonany przez oczywistych wrogów żydostwa i posiada wyraźne znamiona tendencyjności. Wchodzimy w błędne koło. Przekładów dokonanych przez uczonych chrześcijańskich, albo przez żydów nawróconych, ogół żydostwa nie uznaje, ponieważ są tendencyjnie niedokładne, a sami zaś, którzy najlepiej go znają, przekładu dokonać nie chcą.

(...)

PRZEZNACZENIE TALMUDU

Cel Talmudu jest dość przejrzysty. Jego twórcom chodziło przede wszystkim o to, by skupić społeczeństwo żydowskie i by je zamknąć od wszelkich obcych wpływów, tak iżby do żydostwa nie miały dostępu ani prądy religijne, ani w ogóle duch wyrobiony przez cywilizację, która się rozwijała na podłożu nie mającym nic wspólnego z Talmudem. Talmud miał być tym duchowym pokarmem dla narodu izraelskiego, który miał go zabezpieczyć przed wszelkimi obcymi wpływami i zachować nadal zjednoczenie na polu religijnym oraz narodowym. W rozproszeniu groziła żydom utrata spoistości etnicznej, zarówno jak i jedności na gruncie wierzeń religijnych. Rozrzućeni po wielkim imperium rzymskim, znajdując się w środowiskach bezwzględnie przewyższających ich pod względem kulturalnym, tym łatwiej mogli ulec prądom asymilacyjnym i stracić całkowicie swój charakter żydowski. Takie widoki nie leżały w planach duchowych przywódców narodu.

Nadzieje mesjańskie nigdy by się nie ziściły, według przekonań żydowskich, gdyby naród stracił synostwo Abrahamowe, to jest gdyby zmieniło duchowe oblicze, rozplywając się w morzu ludzkim. Należało więc, pomimo rozproszenia, zachować naród izraelski od rozbicia duchowego i od asymilacji. Zadanie takie miał właśnie spełnić Talmud. Zbyt wiele oczekiwali od tej księgi i należy przyznać, że wszystkie ich nadzieje się Spełniły. Chcąc zrozumieć siłę moralną Talmudu, należy zwrócić uwagę na dwie okoliczności towarzyszące jego powstaniu. Pierwszą było gorące oczekiwanie przyjścia Mesjasza. Dawne proroctwa zapowiadały przyjście Mesjasza na okres, który istotnie wypełnił się zgodnie ze wskazaniami proroków. W tym więc czasie, gdy miała się spełnić obietnica mesjańska, cały naród znajdował się w specjalnym nastroju duchowym. Oczekiwanie było powszechnym zjawiskiem, wyobraźnia rozpalona do tego stopnia, że stała się podatnym polem do wszelkich zbroceń w związku z nadzieją ujrzenia Wybawiciela. Warunki te wyzyskali wszelkiego rodzaju szarlatani i faryzeusze, ciągnąc dla siebie korzyści. Szli za prądami ówczesnymi, byle by tylko przypodobać się tłumom. W tym przystosowaniu się do nastrojów przewyższali się wzajemnie w świadczeniu różnych korzyści, które lud rzekomo osiągnie dzięki zjawieniu się Mesjasza. Zarzucono właściwe znaczenie Pisma św., oświeclające charakter Mesjasza, a zwrócono uwagę na tendencje ludu, rozwijające się pod wpływem uciemienia ze strony władz rzymskich. Lud pragnął Mesjasza, który by wystąpił w roli bohatera i odnosił zwycięstwa na wzór Aleksandra Macedońskiego. Bardzo wiele obiecywano sobie po takim Mesjaszu.

Układano plan strasznej pomsty nad Rzymianami z równoczesnym założeniem państwa izraelskiego, którego poddany na niczym by nie zbywał. Wyrabiając w sobie przesadne pojęcie o przywilejach płynących ze synostwa Abrahamowego, żydzi uważali, że tylko im należy się uprzywilejowane stanowisko na świecie. Wszystkie narody powinny być ich niewolnikami, a oni natomiast panami korzystającymi ze wszystkich dóbr, jakie tylko na ziemi można osiągnąć. Państwo ich będzie sięgało od krańca do krańca ziemi. W tym względzie opacznie tłumaczono proroctwa dawne, które istotnie zapowiadały powszechne panowanie Mesjasza, mając na względzie uniwersalistyczny charakter religii

Chrystusowej. Żydzi natomiast wszystkie te wskazania brali w znaczeniu dosłownym i odnosili do panowania doczesnego na ziemi. Tego rodzaju poglądy zyskały tak powszechne przyjęcie, że cały ogół oczekiwał zjawienia się Mesjasza jako króla ziemskiego.

Duchowi przywódcy, występując w roli fałszywych proroków, o których już przepowiadali prorocy prawdziwi, zamiast prostować zboczenia na tle urzeczywistnienia się idei mesjańskich, szli za nimi, rozwijając w niewłaściwym kierunku dążenia i karmiąc niezdrowym pokarmem duchowym swoich współwyznawców. Poglądy o Mesjaszu, jako władcy ziemskim, utrwały się do tego stopnia, że wszelkie idee o duchowym królestwie Mesjasza stały się zupełnie obce, niezrozumiałe, owszem nawet zawzięcie zwalczane tak przez lud, jak i jego przywódców duchowych. Tym okolicznościom należy przypisać, że gdy zjawił się zapowiedziany przez proroków prawdziwy Mesjasz, spotkał się z niesamowitym uporem ludu zarówno jak i faryzeuszów.

Nauki Chrystusa Pana nie przyjęto, nie rozstawano się jednak z nadziejami mesjańskimi. Owszem w miarę oddalenia się od kresu, w którym według zapowiedzi proroka Daniela powinien był zjawić się prawdziwy Mesjasz, oczekiwanie staje się tym bardziej gorące, a rozpalona wyobraźnia gotowa uznać Mesjasza w każdym, któryby uzgodnił swoje postępowanie i swoje nauki z tymi prądami i przekonaniem, jakie podówczas istniały. Widzimy też, że po Chrystusie, to jest w drugiej połowie pierwszego stulecia i w pierwszej drugiej zjawiło się wielkie mnóstwo oszukańczych mesjaszy, którzy zgotowali ludowi bardzo wielkie zawody. Pomimo tych zawodów, a nawet tak straszliwych następstw, jakie sprowadził na żydostwo Bar Kochba, mianujący się prawdziwym zapowiedzianym Mesjaszem za panowania cesarza Hadriana, nie rozstali się Żydzi z nadziejami, że Mesjasz przyjdzie i założy dla Żydów królestwo od krańca do krańca ziemi. Im większe są obecnie cierpienia ludu, tym większy będzie triumf i zemsta nad prześladowcami, gdy nadejdzie oczekiwany Mesjasz.

Autorzy Miszny, a zwłaszcza późniejszej Gemary, wyzyskali te nastroje ludu w celu tym ściślejszego zespolenia go i uczynienia odpornym na wszelkie obce wpływy. Dowodzili mianowicie, że Mesjasz przyjdzie niewątpliwie i założy takie państwo, na jakie czekają Żydzi. By jednak to mogło się ziszczyć potrzeba po pierwsze zachować bezwzględnie swą rasową i religijną odrębność i po drugie - zerwać wszelką styczność z chrześcijanami - owszem walczyć z nimi w celu ich wytępienia, ponieważ chrześcijaństwo, które powstało w środowisku prawowiernego żydostwa jest karana Żydów, objawiającą się przede wszystkim w opóźnieniu przyjścia Mesjasza.

W Talmudzie więc nie tylko znajdziemy wytłumaczenie, dlaczego Mesjasz nie zjawił się w oczekiwanej porze, ale wyrażone jest niezłomne przekonanie, że ów Mesjasz się zjawi, byle by tylko zostały dopełnione warunki, którymi jest zachowanie odrębności rasowej i religijnej, oraz walka za światem chrześcijańskim. Takie przekonanie jest zrozumiałą pobudką do skupiania się i wytwarzania tzw. więzi talmudycznej, trzymającej Żydów w zupełnym odosobnieniu. Talmud więc powstawał w atmosferze gorącego oczekiwania Mesjasza, zapowiadając spełnienie się wszystkich nadziei, byleby tylko zostały dopełnione przepisane warunki. Łatwo pojąć, że nauka jego trafiła na grunt przygotowany i wydała pożądane owoce.

Drugą okolicznością jest nienawiść do chrześcijan. Wzmiankowaliśmy nieco wyżej, że objaśniacze Miszny, wyzyskując duchowe nastroje ludu, wmawiali, że chrześcijaństwo jest przyczyną opóźnienia się Mesjasza. Prosty wniosek wypływający z takich przekonań, prowadzi do walki z chrześcijaństwem, a co za tym idzie i do nienawiści. Zachęcanie do nienawiści do Chrystusa i jego Kościoła również trafiało na grunt odpowiedni. Hasła przeto rozwijane w Talmudzie stały się bardzo popularnymi. Przyjmował je ogół społeczeństwa żydowskiego, skłonny do fanatyzmu, z dobrą wiarą i wcielał w życie, kształcąc na Talmudzie swój charakter.

Nauka tedy Talmudu, podniesiona do godności natchnienia i objawienia i przedstawiana jako źródło wiary i moralności, odbiła niezatarte piętno na duchowym obliczu narodu. Nie wiadomo, co bardziej podziwiać w Talmudzie: czy nienawiść do chrześcijan, czy też umiejętnie rozwijane hasła w celu skupienia się i wyodrębnienia tak pod względem rasowym jak i religijnym. Nienawiść do chrześcijan posiada w Talmudzie bardzo wyraźne oblicze i niczym nie da się zaprzeczyć. Chrystus po większej części jest łżony. Widzieliśmy na innym miejscu, w jaki sposób rabini każą wymawiać święte Imię Jezus. Bardzo często w Talmudzie rabini posiłkują się pod adresem Chrystusa Pana nazwą Taluj. Jest to wyraz obelżywy, oznacza to samo, co "wisielec". Nie da się przytoczyć wielu przydomków dawanych Najśw. Marii Pannie. Aby uniknąć obrazy uszu chrześcijańskich, pomijamy je milczeniem.

Gdziekolwiek istnieje zwrot o Kościele, o początkach chrześcijaństwa, wszędzie przebija się lekceważenie i nienawiść. Opierając sąd na tych nieprzyjaznych zwrotach, można by wnosić, że przeznaczeniem Talmudu było utrwalanie zerwania wszelkich stosunków, pomiędzy żydostwem a rozwijającym się Kościołem Chrystusowym. Cel miał być osiągnięty drogą utrwalania uprzedzeń i nienawiści przez wykazywanie krzywd i niepowetowanych strat, jakie nauka Chrystusowa wyrządziła żydostwu. Należy jednak uważać, że nienawiść podsycana względem chrześcijan jest tylko środkiem do osiągnięcia głównego celu, a jest nim takie wyodrębnienie żydostwa, iżby wszystkie prądy obcej kultury i cywilizacji stały się niedostępnymi. Takie zamierzenia można było łatwiej urzeczywistnić, o ile wytworzyła się nowa religia.

Tworząc Talmud rabini doprowadzili swoje zamiary do skutku. Stworzyli reguły i zasady dla oparcia na nich religii w rzeczywistości nowej, a jednak uchodzącej za starą, bo podaną jeszcze przez Abrahama, gdy ten rozmawiał z Bogiem. W religii tej dominującym pierwiastkiem jest fanatyzm. Odbił on tak silne piętno na duchowym obliczu całego żydostwa, że żydzi, gdziekolwiek się znajdują, są sobą i wszędzie wywołują to znane i tak stare zjawisko jak ich własne rozproszenie, tj. antysemityzm, który właściwie jest antyjudaizmem, ponieważ nikt nie walczył z żydami, jako z semitami, lecz jako z judaistami, wrogo usposobionymi względem wszystkich innych narodowości. Nie należy się dziwić, że istnieje antyjudaizm. Istnieć on musi i będzie zawsze występował tam, gdzie są żydzi.
